

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 11 SIERPNIA 1942r.

/ P o p o k u d n i o w y ./

I.

Dotyczące Polski.

" RADIOSTACJA IM. T. KOSCIUSZKI" po polsku 10.VIII.godz.19.55.

Rząd brytyjski zawiadomił rząd czeski, że nie uznaje układu monachijskiego, co zostało przyjęte przez wszystkich z dużą radością. Jak wiadomo, układ monachijski był próbą ugłaskania Niemiec, otwierał on im drogę na wschód i do Europy środkowej, a zwrócony był przeciwko Polsce i Zw. Radzieckiemu. Prez. Benesz oświadczył, że anulowanie układu monachijskiego było koniecznością, bo układ ten i jego skutki wnosili rozkład w stosunki europejskie. Ponadto prez. Benesz oświadczył, że Zw. Radziecki, który w Monachium udziału nie brał i w okresie lat 1938-1939 nie uczestniczył w wypadkach, które rozegrały się w środkowej Europie, nie uznał nigdy granic monachijskich Czechosłowacji. Nawiązując do tych spraw stwierdził Dziennik Polski w Londynie, że Polacy z zadowoleniem i radością przyjęli do wiadomości anulowanie układu monachijskiego, gdyż Polska również udziału w tym układzie nie brała. Ale nie powiedział Dziennik Polski, czy ten układ doszedł do skutku wbrew woli Rydza i Becka, bo jak wiadomo chcieli oni się znaleźć przy stole przedstawicieli wielkich państw zawierających ten układ, lecz do stołu tego ich nie dopuszczono. Również nie wspomina Dziennik Polski o tym, że korzystając z trudnej sytuacji, w której znajdowała się Czechosłowacja, Polska zagarnęła Zaolzie, ani też nie potępił tej beczkowskiej polityki, która doprowadziła do Monachium, do sprawy zaolziańskiej i wymierzona była przeciwko Litwie i Zw. Radzieckiemu. Wielka szkoda, że o tych rzeczach trzeba przypominać. Wszale zaolziańskim uczestniczyły wszystkie partie polityczne od PPS poczynając, a na endecji skończywszy. Nie brała w tym udziału tylko partia komunistyczna, chrześcijańsko-katolicka i grupa stojąca dookoła Wojciecha Korfańskiego. Trzeba przypominać te rzeczy, bo pomimo strasznych doświadczeń z 1939r. istnieją pewne ugrupowania polityczne, które dotąd nie pozbyły się szkodliwych zamiarów panowania nad innymi narodami, zapominając, że nie może być naprawdę wolnego narodu, który sam panuje nad innym narodem. W dal- szym ciągu rozmaici Matuszewscy, Cat-Mackiewicz i Bielewscy chcą panować nad Ukraińcami i Białorusinami, w dalszym ciągu snują oni i inni dekokcy jakieś plany federacji z Finlandią i Czechosłowacją, czy nawet z Grecją, chociaż te państwa wcale sobie tego nie życzą i wcale nas o to nie proszą. Musimy raz na zawsze się wyrzec wszelkich szkodliwych mrzonek i pretensji do innych narodów i nareszcie zacząć żyć spokojnie. Omawiając sprawę polsko-czeskich granic, Dziennik Polski w Londynie pisze, że oba państwa sprawę tę załatwią zgodnie po wojnie. Poco odkładać to na okres powojenny i dlatego już dziś rząd polski w Londynie nie zrzeknie się zaboru zaolziańskiego, z którym nasz Naród nie chciał i nie chce mieć nic wspólnego.

Godz. 20.05. - Wojna wrześniowa przyczyniła się do zjednoczenia Narodu Polskiego, zjednoczenia, którego nie udało się osiągnąć przed wojną. Wszyscy Polacy niezależnie od przynależności partyjnej bili się ramie przy ramieniu w obronie Warszawy. Jedność ta miała w sobie coś żywiołowego, bo została zcementowana wspólnie przeżytą krwią. Jedność ta została wzmocniona jeszcze więcej po wojnie wrześniowej, na skutek prześladowań niemieckich. Wszystkie obozy polityczne są zgodne w stawianiu oporu zaborcy i ponoszą krwawe ofiary: socjalista Niedzielski, komunista Marian Buczek, Ludowiec Maciej Rataj i były premier Prof. Bartel padli walcząc czynnie w szeregach, lub odmawiając współpracy z Niemcami. Pogarda i nienawiść do zaborcy łączy nas wszystkich i każdy bojownik o niepodległość otaczany jest miłością całego społeczeństwa niezależnie od tego, do jakiego obozu politycznego należy. Jedność narodowa jest podstawowym warunkiem naszej walki o niepodległość. Rozumienie tej konieczności nie jest wystarczające: jedność ta powinna znaleźć wyraz w czynie. Ci, którzy tego nie rozumieją, nie są na wysokości zadania chwili obecnej: niczego się dotąd nie nauczyli. Jedynie czynna walka przyniesie nam niepodległość. Na całym terenie musimy tworzyć komitety narodowe z udziałem przed-

stawicieli w wszystkich obozów, w celu zorganizowania walki całego narodu z najeźdźcą.

BOSTON po polsku, 10.VIII.godz.19.45.

Z Kairu donoszą, że niebawem na Bliski Wschód mają przybyć dalsze oddziały polskie z Rosji.

Do Afryki południowej przybyli żołnierze polscy w celu odbycia przeszkolenia. Władze tego kraju poczyniły starania dla zapewnienia żołnierzom polskim najlepszych warunków pobytu.

NYT umieszcza artykuł korespondenta z Palestyny, opisujący pobyt cywilnej ludności polskiej w tym kraju. Dużo miejsca poświęca korespondent dzieciom polskim, a szczególnie Junakom.

KUJBYSZEW po polsku, 10.VIII.godz.15.15.

Ze Sztokholmu donoszą, że warunki pracy robotników cudzoziemskich w Niemczech są coraz gorsze. Ostatnio wydane zarządzenia nakładają szczególnie na robotników słowiańskich większe jeszcze ciężary. W wypadku najmniejszego uchybienia, można rozwiązać umowę z robotnikiem słowiańskiego pochodzenia, a robotnik ten nie ma prawa domagania się wypłaty odszkodowania z tytułu przedterminowego rozwiązania umowy. Robotnicy słowiańscy nie mają prawa do wynajmu mieszkań i muszą przebywać w obozach. Bez specjalnego zezwolenia, robotnikowi nie wolno opuścić obozu. W obozach obowiązuje surowy regulamin.

BRATYSŁAWA po ukraińsku, 10.VIII.godz.22.00.

W Równem działa biuro centralne dla wydobywania torfu. Biuro to kieruje pracą 89 przedsiębiorstw, zatrudniających 10.000 robotników.

II.

Z najważniejszych spraw światowych.

MOSKWA po polsku 10.VIII.godz.22.15.

Znaczną część wiadomości ze świata poświęcono omówieniu sprawy utworzenia drugiego frontu w Europie.

Ajencja Overseas News podaje, że w wiadomości o budowaniu przez Niemców umocnień na wybrzeżu zachodniej Europy, pochodzą wyłącznie z Niemiec i mają na celu zastraszenie sojuszników. Ajencja podkreśla, że Niemcy nie są w stanie budować tych umocnień na wielką skalę, ze względu na brak rąk robotniczych, materiałów budowlanych oraz trudności transportowych.

III.

O g ó l n e.

BRATYSŁAWA po ukraińsku 10.VIII.godz.22.00.

Audycja poświęcona Indiom, dochodząca do wniosku, że niema nic dziwnego, że tak długo eksploatowany i ciemniony przez Anglików naród powstał przeciwko W. Brytanii.

RZYH po rosyjsku, 10.VIII.godz.16.00.

Opublikowany przez prasę niemiecką rozkaz Stalina dezawuuje Timoszenkę jako dowódcę naczelnego frontu południowego. Rozkaz ten świadczy, że Stalin ostatecznie już nie wierzy w zdolności strategiczne Timoszenki, który w ub. roku skompromitował się tym, że dał się kilkakrotnie otoczyć wojskom niemieckim. Obecnie stawia się Timoszenkę zarzuty, że oddał on Niemcom tereny, które mają wielkie znaczenie dla dalszego prowadzenia wojny. Należy się spodziewać, że Stalin wyciągnie konsekwencje z tego stanu rzeczy.

WEICHSELSENDER po rosyjsku, 10.VIII.godz.16.20.

W miejscowości Tańbarskaja Usmienskaja, władze sowieckie chciały spalić zbiory tegoroczne, ale żołnierze czerwonej armii nie pozwolili dokonać zniszczenia. W wielu miejscowościach zorganizowane zostały oddziały ochotnicze, które bronią gospodarstw przed zniszczeniem.

Tass podał za Timoszem, że w Berlinie aresztowano 400 obywateli niemieckich, przytym Times zaznaczył, że wiadomość tę otrzymał z granicy niemieckiej. Biedni rosyjscy słuchacze radia i czytelnicy gazet myślą, że korespon-

dent Timesa naprawdę znajduje się na granicy niemieckiej, a nie przebywa w schronie przeciwbombowym w Londynie. Tass z nabożeństwem przedrukowuje te brednie z zamiarem polepszenia nastrojów w Zw. Sowieckim.

RADIO METROPOL po ukraińsku, 10.VIII.godz.16.45.

Krasnodar liczy 200.000 ludności. Miasto to posiada wiele fabryk obróbki metali. Jest ono też b.ważnym węzłem kolejowym. Rafinerie miejscowe dostarczały najlepszej benzyny lotniczej. Armia rosyjska odczuje niebawem brak tej benzyny.

BUKARESZT po ukraińsku, 10.VIII.godz.18.00.

Manchester Guardian ogłosił artykuł dowodzący, że na Bliskim Wschodzie Anglicy mogą liczyć tylko na Żydów i że wobec tego władze angielskie powinny zezwolić na zorganizowanie jaknajwiększej siły militarnej żydowskiej. Artykuł ten mówi sam za siebie i wymaga żadnych komentarzy.

IV.

Z ostatniej chwili.

ROZGŁOSNIE AMERYKANSKIE: depesze do dn.11.VIII.godz.14.30.

Rzeczoznawca wojenny U.P.zwraca uwagę, że akcja na wyspach Salomona wykazuje, że Stany posiadały na Pacyfiku południowo zachodnim znacznie większe siły niż przypuszczano poprzednio i podkreśla, że tym razem walka nie była nam narzucona, lecz podjęta z naszej własnej inicjatywy i to na dużą skalę. Komentarz INS jest zdania, że ostatnie operacje świadczą o agresywnym charakterze obecnych poczynań Stanów.

Donoszą z Meksyku, że prez.Camacho aprobował wniosek zezwalający na wysyłanie wojsk Meksyku na wszystkie fronty Zjednoczonych Narodów.

Donoszą z Berna, że władze niemieckie zwróciły się do dyplomatów akredytowanych w Berlinie, by nie zużywali otrzymywanej przez siebie żywności dla jedzenia w miejscach publicznych, dla uniknięcia incydentów ze strony ludności niemieckiej.

Donoszą z Berna, że policja rumuńska przeprowadziła liczne obławy aresztując tysiące ludzi podejrzanych o wykroczenia przeciw porządkowi.

Amerykańska partia socjalistyczna ogłosiła manifest wzywający do niewysyłania wojsk amerykańskich, ani też broni do Indyj.

Na skutek protestu poselstwa niemieckiego w Buenos Aires, zakazano wyświetlania filmu "Najeźdźcy".

KORESPONDENCI:

V.Fowle, Ankara:- Ujawniono obecnie szczegóły masakry dokonanej w styczniu przez Węgrów w Nowym Sadzie. Wskutek zabicia 2-ech policjantów węgierskich, dowódca garnizonu Grasse polecił zgromadzenie całej ludności serbskiej, mężczyzn, kobiet i dzieci nad brzegiem Dunaju, po czym rozpoczęto mordowanie tych ludzi, których zwłoki wrzucano do Dunaju przez specjalnie wyrąbane w łodzi otwory. W ten sposób zabito 4.000 osób i mord masowy został wstrzymany dopiero na rozkaz Budapesztu. Obecnie zniekształcone zwłoki znajdujące się w dolnym biegu Dunaju. Grasse jest pułkownikiem węgierskim, pochodzenia niemieckiego.

R.Magidoff, Moskwa:- W rozmowach prywatnych Rosjanie twierdzą, że otwarcie II frontu będzie najwyższą próbą, wskazującą czy sojusznicy są prawdziwymi partnerami w wojnie światowej. Ponadto wskazując na sytuację na Kaukazie, Rosjanie zwracają uwagę, że byłoby samobójstwem zwłaszcza ze strony W.Brytanii nie odciągnięcie jaknajszybsze części sił niemieckich z frontu wschodniego.

ANKARA po arabsku, 10.VIII.godz.16.30.

Bezustannie krążą pogłoski o możliwości pokoju między Sowietami a Niemcami. Hałas donosi, że Niemcy nie rozważają kwestji odrębnego pokoju z Rosjanami, lecz dają do zrozumienia, że pokój nie będzie zawarty dopóki armia sowiecka nie pódła się bez zastrzeżeń.

